

Kanadyjskie ubezpieczalnie przymykają oko na marihuanę

4 lipca 2018

W związku z legalizacją marihuany w Kanadzie 17 października firmy ubezpieczeniowe przygotowują się do nowej rzeczywistości. Zaczynają patrzeć na młodych ludzi regularnie oddających się konsumpcji marihuany jak na potencjalnych klientów i zmieniają warunki polis, w których marihuana była uznawana za czynnik wysokiego ryzyka, podobnie jak tytoń. Duże firmy ubezpieczeniowe stopniowo, jedna po drugiej, wprowadziły tego typu zmianę, tak by używanie marihuany nie miało dużego wpływu na wysokość składek. Sun Life znalazło się wśród prekursorów obniżenia ryzyka związanego z marihuaną. Zmiany w regulaminach polis wprowadziło już w 2016 roku.

Jeszcze kilka lat temu konsumenci marihuany płacili tyle, ile palacze tytoniu. A palenie tytoniu jest uznawane za jeden z najważniejszych czynników ryzyka. Miesięczne składki dla palaczy są odpowiednio większe. Przykładowo niepalący zdrowy trzydziestokilkulatek za ubezpieczenie na życie płaci 40-50 dol. miesięcznie. Palący – ponad dwa razy tyle.

Pytanie o marihuanę pojawi się na formularzu oceny ryzyka wypełnianym przez aplikanta. Ubezpieczyciele będą zwracać uwagę na to, ile dana osoba pali i czy do tego np. cierpi na depresję. Poza tym prowadzenie samochodu po marihuanie w dalszym ciągu będzie uznawane za wysoce ryzykowne.

Światowa Organizacja Zdrowia przypomina, że używanie marihuany – niezależnie od tego, jak podchodzą do tego firmy ubezpieczeniowe – jest ryzykowne. Może przyczyniać się do rozwoju chorób układu oddechowego, chorób krążeniowych, a także nowotworów. Zaznacza jednak, że do dokładnej oceny ryzyka potrzebne są dalsze badania, a te nie są łatwe, jako że w większości państw narkotyki jest nielegalny.

Dr Harold Kalant z Canadian Centre on Substance Abuse and Addiction uważa, że decyzje firm ubezpieczeniowych są przedwcześnie. Problem polega na tym, że tak naprawdę nie ma żadnych wiarygodnych statystyk, na których można by opierać analizę ryzyka. Większość dotychczasowych badań skupiała się na wpływie marihuany na rozwój mózgu młodych ludzi. Tymczasem klienci firm ubezpieczeniowych to w większości „starsi dorośli”. Do tego warto zwrócić uwagę na fakt, że palenie marihuany to w dalszym ciągu palenie, czyli wprowadzanie zanieczyszczeń do płuc. Jest to najmniej zdrowy sposób używania narkotyku. Zdrowsze byłoby jedzenie, ale tego na razie ustawa nie legalizuje.

Autorstwo: Katarzyna Nowosielska-Augustyniak

Źródło: [Goniec.net](http://goniec.net)